



Orędzie z 25 czerwca 2010 r.

„Drogie dzieci! Z radością was wszystkich wzywam byście z radością żyli moimi orędziami, jedynie w ten sposób, kochane dzieci, będziecie mogli być bliżsi mojemu Synowi. Pragnę was wszystkich prowadzić tylko do Niego, bo w Nim znajdziecie prawdziwy pokój i radość swego serca. Wszystkich was błogosławię i kocham bezgraniczną miłością. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Pragnę prowadzić was wszystkich tylko do Niego

W dwudziestą dziewiątą rocznicę pierwszego objawienia w Medziugorju, Maryja takimi właśnie słowami wyjaśnia powód swej obecności na tej ziemi, cieszącej się błogosławieństwem Bożej łaski. Ona jest z nami przez tak długi czas, aby prowadzić nas do Niego, aby prowadzić nas do Jezusa.

Jej orędzia zachęcają nas, byśmy przyjęli Jezusa do naszego życia, to jest dla nas jedyna droga zbawienia.

Wzywam was wszystkich byście z radością żyli moimi orędziami, jedynie w ten sposób, kochane dzieci, możecie być bliżsi mojemu Synowi. Orędzia skierowane do parafii w Medziugorju, a przez nią do całego świata, zapraszają do nawrócenia, do modlitw, do postu, do ufne go zawierzenia Bogu, do Miłości Boga, aby żyć miłością i pokojem; są to nagłace i powtarzane z naciskiem wezwania do życia wiara, zgodnego z nauczaniem Kościoła i praktykowania sakramentów.

Jej zaproszenie skierowane jest do poszczególnych osób, do Jej dzieci, ale dotyczą całego świata, wierzących



„Gdybyś wiedział jak bardzo cię kocham, płakałbyś z radości”.

i niewierzących. Ich przyjęcie będzie miało wpływ na zbawienie świata bardziej niż władze poszczególnych krajów. To coś nowego, Biblia – a szczególnie Nowy Testament, uczy nas, że Bóg wybiera to, co jest małe i słabe, aby upokorzyć wielkich tego świata i to, co ludziom wydaje się wielkie.

Tak postępuje naprzód Królestwo Boże i jest to cudem w oczach człowieka wierzącego. Mimo to, chociaż niezliczona liczba osób odnalazła, dzięki obecności Maryi w Medziugorju, drogę do nawrócenia, jest jeszcze więcej tych, którzy pozostali obojętni, o ile nie okazują wrogości, i tych, którzy przez jakiś czas opamiętali się i powrócili do Boga, a potem powrócili do swego poprzedniego życia.

Już 25 października 1993 r. Maryja upominała nas tymi słowami: „*W tych latach zachęcałam was, byście się modlili i żyli tym, co wam mówię, lecz wy mało żyjecie moimi orędziami. Mówicie, ale nie żyjecie, dlatego, moje dzieci, ta wojna trwa tak długo...*”.

Dziś też nie ma pokoju i nie ma radości na świecie. Tam, gdzie wydaje się, że jest, chodzi tylko o chwilowy spokój, o jakąś ulotną radość, tak czy inaczej daleką od pokoju i radości, którą obiecał Anioł podczas zwiastowania i którą chóry anielskie ogłaszały pastorzom (Łk 2,8-14).

Doroczne Objawienie dla Ivanki Ivankovic-Elez z 25.06.2010 r.

„Matka Boża mówiła mi o piątej tajemnicy i na końcu powiedziała: Drogie dzieci, przyjmijcie moje macierzyńskie błogosławieństwo”.

A tym bardziej od pokoju i radości, jaką obiecywał Pan Jezus (J 14, 27; 15, 11), bo właśnie one zbliżają stworzenie do Stwórcy. Czyż upodobnienie człowieka do Boga nie jest sensem i owocem wcielenia Syna Bożego? Czyż nie to, że Bóg zamieszkał w człowieku nie jest istotą Królestwa Bożego?

Pragnę prowadzić was wszystkich do Niego, a w Nim znajdziecie prawdziwą radość i prawdziwy pokój serca. Nie pokój wynegocjowany z trudem za pomocą porozumień i kompromisów między rządzącymi. Te traktaty zawsze stoją pod znakiem zapytania i mogą być podeptane. Nie chodzi o pokój rozumiany jako brak wojny; nie chodzi o radość spowodowaną czymś, co łechce nasz egoizm, albo nagradza nasze dobre uczynki. Chodzi o pokój i radość, które są owocem pojednania z Bogiem, owocem tego, że On przyjął nas usynowił w swoim Synu Jezusie, o głęboką i prawdziwą komunię z Bogiem.

Taki pokój i radość, wolne od ziemskich przywiązań, oczyszczone z wszelkich stronniczych interesów czy korzyści, w doczesnej przemijalności, jawią się jako odbicie Życia w Bogu, jako światło dla tych, którzy jeszcze żyją pogrążeni w ciemnościach, jak nadzieja dla tych, którzy jeszcze tego nie doświadczyli.

Dziękujemy Ci, Maryjo, za Twe błogosławieństwo, dziękujemy za Twoją wielką miłość, spraw byśmy potrafili ją dawać wszystkim, z którymi się spotykamy. Pokój i radość wam wszystkim w Jezusie i Maryi.

Nuccio Quattrocchi